

Smutny, Borderline

wczorajszy wieczór mi przepala żyły
pierd* to życie na niby
tracę sens co noc
rok w rok
już tylko zmieniam ksywy
szukam cie w procentach
jakby presja miała ...
a nie zmanienia nic
twoje vis a vis
z twoim strachem
,mieszkam gorzkie sny ze słodkim Hennessy
ile razy te sny mi wskazywał drogę na dno
ile razy jej krzyki ładowały mordę w bagno

sie ciągnie za mna
mijam ich tu ciągle z gardą
choć przemyśl wpie* te hajsy w gardło
ginę pod sceną, z moja wena
w roli kata mam..
hydro przelot
i problemom mówię pa, pa pa

patrz jak sie śmieje
rzucam pasje w podziemie
choć przemyśl podpowiada, ze mnie rap ten zajebie
ja nei wierze ze zostaniesz ze mną dziś
chcesz wyjś
znam zakończenie tych twoich szczęśliwych liń
chcesz gnić

widze jak sie patrzysz na szkło
gryź mojego zanim odgryzę ci dłoń
ale sama nie chcesz sie bać
widzę jak starasz sie bym mnie zjadł
Borderline
jak psychiczny wrak stoję sam
to .. braw
które miały rozpogodzić mi świat
ale sama nie chcesz sie bać
widzę jak starasz sie bym mnie zjadł

sa potem spadam
już nie szuję szans anie ciepła twych warg
przez to czujesz sie sama
i ciągniesz mnie na dno
gdy pragnę twych rąk
odkąd mówie że spadam
już nie szuję szans anie ciepła twych warg
przez to czujesz sie sama
i ciągniesz mnie na dno
gdy pragnę twych rąk
i poczje sie sam